

31 sierpnia 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

1 Kor 1,17-25

1 Kor 1,17-25

Bracia: Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzczył, lecz abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża. Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia. Napisane jest bowiem: „Wytracę mądrość mędrców, a przebiegłość przebiegłych zniweczę”. Gdzie jest mędrzec? Gdzie uczony? Gdzie badacz tego, co doczesne? Czyż nie uczynił Bóg głupstwem mądrości świata?

Skoro bowiem świat przez mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawić wierzących. Tak więc gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi.

Oto Słowo Boże.

Ps 33,1-2.4-5.10-11

Pełna jest ziemia łaskowości Pana.

Sprawiedliwi, radośnie wołajcie na cześć Pana,
prawym przystoi pieśń chwały.

Sławcie Pana na cytrze,
grajcie Mu na harfie o dziesięciu strunach.

Pełna jest ziemia łaskowości Pana.

Bo słowo Pana jest prawe,
a każde Jego dzieło godne zaufania.
On miłuje prawo i sprawiedliwość,
ziemia jest pełna Jego łaski.

Pełna jest ziemia łaskowości Pana.

Pan udaremnia zamiary narodów,
wniwecz obraca zamysły ludów.
Zamiary Pana trwają na wieki,
zamysły Jego serca przez pokolenia.

Pełna jest ziemia łaskowości Pana.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ:

Łk 21,36

Alleluja, Alleluja, Alleluja

Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie,
abyście mogli stanąć przed Synem Człowieczym.

Alleluja, Alleluja, Alleluja

Mt 25,1-13

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść:

„Podobne jest królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie oblubieńca. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły ze sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach. Gdy się oblubieniec opóźniał, zmorzone snem wszystkie zasnęły.

Lecz o północy rozległo się wołanie: «Oblubieniec idzie, wyjdźcie mu na spotkanie». Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: «Użyczcie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną». Odpowiedziały roztropne: «Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie». Gdy one szły kupić, nadszedł oblubieniec. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną i drzwi zamknięto. W końcu nadchodzą i pozostałe panny, prosząc: «Panie, panie, otwórz nam». Lecz on odpowiedział: «Zaprawdę powiadam wam, nie znam was». Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny”.

Komentarz

Co symbolizuje ta oliwa, której zabrakło pannom nierozsądnym, tak że zgasły ich lampy, a one same nie zostały wpuszczone na ucztę weselną? W ogóle zauważmy, że te panny nie uczyniły nic złego. Zabrakło im

tylko czegoś bardzo ważnego, bez czego nie mogły być przyjęte do wspólnoty zbawionych.

Pan Jezus nie tylko w tej przypowieści przestrzegał, że nie każda sprawiedliwość otworzy nam bramy życia wiecznego. "Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego" (Mt 5,20).

Myślę, że widać już jasno, czym jest ta oliwa w lampach panien mądrych i jakiej oliwy zabrakło pannom nierozsądnym. Jest to miłość Boża, jest to łaska uświęcająca, jest to postawa zawierzenia siebie Panu Bogu.

Wielu największych nauczycieli Kościoła - i to już począwszy od Orygenes, Hieronima, Grzegorza - dzisiejszą przypowieść łączyło z ludzkimi zmysłami. Nasze zmysły - mówił np. Orygenes - albo wszystkie pięć są mądre, albo wszystkie pięć są głupie. Na przykład nasze oczy, jeżeli są mądre, to starają się zauważyć bliźnich, ich potrzeby, kłopoty, radości. Nasze uszy, jeżeli są mądre, to starają się słuchać bliźniego i nie zagłuszać go naszą własną mową i naszym egoizmem; starają się też słuchać słowa Bożego. Nasz dotyk, jeżeli jest mądry, to stara się tworzyć przestrzeń wzajemnej życzliwości.

Krótko mówiąc, chodzi o to, że każdy z naszych zmysłów ma w sobie zdolność otwierania się na to, co duchowe. My jesteśmy cielesni, ale ciała nasze mają taką cudowną zdolność służenia duchowi za narzędzie.

I w ten sposób również naszymi zmysłami możemy i powinniśmy chwalić Pana Boga.

o. Jacek Salij OP